

Baśń jako kategoria filozoficzna w twórczości Bolesława Leśmiana

„Aby zrozumieć danego autora, trzeba uznawać go jako całość, trzeba serdecznie i duchowo odczuwać czar i konsekwencje jego błędów”¹.

B. Leśmian, *Z rozmyślań o Bergsonie*

Wprowadzenie

Mam świadomość, iż podejmuję się bardzo problematycznej kwestii zrekonstruowania filozoficznych poglądów Bolesława Leśmiana². Czasy, w których interpretowano twórczość autora *Łąki* wyłącznie filozofią Bergsona, bezpowrotnie minęły. Swobodnie można powiedzieć, że obecnie nie ma jednej wykładni interpretowania dzieł autora *Łąki*. Niezwykle modne stało się odnajdywanie i badanie różnych wpływów filozoficznych widocznych w twórczości poety. Próbowano zatem interpretować teksty autora wpływami egzystencjalizmu, neokantyzmu, symbolizmu, fenomenologii czy wreszcie intuicjonizmu, przy analizie padały nazwiska Heideggera, Husserla, Vico, Sołowjowa, Adorna czy Nietschego³. Lista nie jest zamknięta, ciągle pojawiają się nowe interpretacje. Jak stwierdził Jan Błoński: „(...) Leśmian stał się w

¹ B. Leśmian, *Szkice literackie*, oprac. J. Trznadel, Warszawa 1959, s. 30.

² Badania opieram na analizie wierszy autora opracowanych w 2000 roku przez Aleksandra Madydę (B. Leśmian, *Poezje zebrane*, oprac. A. Madyda, Toruń 2000 - jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty wierszy za tym wydaniem), a także na tekstach publicystycznych oraz utworach rozproszonych i listach poety opracowanych przez Jacka Trznadla (B. Leśmian, *Utwory rozproszone. Listy*, oprac. J. Trznadel, Warszawa 1959).

³ Niezwykle szerokie wątki i tło filozoficzne przedstawił w swojej książce J. Zięba, *Bolesława Leśmiana światopogląd nowoczesny. O eseistyce poety*, Kraków 2000; O problemie wielości interpretacji filozoficznych zob. J. Błoński, *Bergson a program poetycki Leśmiana* [w:] *Studia o Leśmianie*, pod red. M. Głowińskiego, J. Sławińskiego, Warszawa 1971, s. 62-91; L. Nowak, *(Unitarna) metafizyka Bolesława Leśmiana* [w:] „Poznańskie studia z filozofii humanistyki” t. 3 (16), s. 73-124; P. Pietrych, *Leśmian jako tajemnica, czyli wątpliwości metodologiczne* [w:] *Twórczość Bolesława Leśmiana. Studia i szkice*, pod red. T. Cieślaka, B. Stalmaszczyk, Kraków 2000, s. 13-24.

ostatnich latach czymś w rodzaju magicznego wora, do którego wsypać można wszystkie niemal naczelną inspiracje filozoficzne XX wieku jednocześnie; magicznego, ponieważ worek zdaje się nie mieć dna i najrozmaitsze interpretacje współlistnieją zgodnie nie tylko w cytatach zaczerpniętych z Leśmiana, ale nawet w poszczególnych rozprawach poświęconych jego poezji.”⁴ Z jednej strony niewątpliwie do takiej postawy badawczej skłania sama twórczość autora *Łąki*, z drugiej ciągle poczucie, że chociaż o przyjętej przez niego filozofii i metafizyce powiedziano wiele, istota zagadnienia ciągle wymyka się diagnozie. Dodatkowo dochodzi do tego świadomość, że poezje Leśmiana są w istocie rzeczy głęboko osadzone w filozofii, że można odnaleźć w nich jakieś bliżej nieokreślone, aczkolwiek odczuwane założenia ideologiczne. Na fakt takiego odbioru twórczości poety wpływa zarówno sama konstrukcja wierszy, jak i prozatorskie publikacje autora, nazwane przez Jacka Trznadla szkicami literackimi.

Z tekstami filozoficzno-estetycznymi Leśmiana wiąże się kolejna wątpliwość metodologiczna, czy poeta przekładał zawarte w nich założenia na praktykę pisarską. Większości badaczy skłania się do utożsamiania poglądów publicysty ze światopoglądem poety i uznaje artykuł *Z rozmyślań o Bergsonie*⁵ drukowany w 1910 roku na łamach „Nowej Gazety” oraz *Znaczenie pośrednictwa w metafizyce życia zbiorowego*⁶ również z 1910 roku z czasopisma „Prawda” za manifesty programowe. Wydaje się jednak, że takie - dosadnie mówiąc - nazbyt oczywiste podejście do zagadnienia mocno upraszcza myśli ich autora, tym bardziej, że już same wymienione artykuły zawierają część idei sprzecznych i nawzajem się wykluczających⁷.

Głównym problemem jest szeroko rozpowszechnione pojmowanie twórczości Leśmiana jako przemyślanej i konsekwentnie rozwijanej całości.

⁴ J. Błoński, op. cit., s. 62.

⁵ B. Leśmian, *Z rozmyślań o Bergsonie* [w:] *Szkice literackie*, op. cit., s. 29-44.

⁶ Idem, *Znaczenie pośrednictwa w metafizyce życia zbiorowego* [w:] *Szkice literackie*, s. 45-65.

⁷ Szerzej: P. Pietrych, op. cit., s. 15-16.

Jako pierwszy postulował synchroniczne analizowanie wszystkich tomów poezji Janusz Sławiński, pisząc: „Wydaje się całkiem uzasadnione spojrzenie na dorobek autora *Sadu rozstajnego* jako na jeden wielki tekst rozrastający się poprzez utwory poszczególne. I odwrotnie: każdy z jego wierszy (...) może być interpretowany jako mikrokosmos pełnej twórczości, jako komórka izomorficzna w swojej strukturze wobec uniwersum poetyckiego, które reprezentuje.”⁸ Odejście od diachronii stoi jednak w konflikcie z elementarnym doświadczeniem czytelniczym⁹ - istnieje wyraźna różnica w tonacji pierwszego tomu poezji (*Łąka* 1920) i ostatniego (*Dziejba leśna* 1938).

Warto zaznaczyć, że teksty *Z rozmyślań o Bergsonie* oraz *Znaczenie pośrednictwa w metafizyce życia zbiorowego* są pisane stylem metaforycznym i zawierają mało informacji konkretnych¹⁰, ponadto pochodzą z okresu, kiedy Leśmian intensywnie współpracował z prasą, prawdopodobnie głównie w celach zarobkowych¹¹. Piotr Pietrych nie wyklucza, że *Z rozmyślań o Bergsonie* „to nie tylko wyraz fascynacji autora (a może- przede wszystkim) szkic prezentujący czytelnikom „Nowej Gazety” modnego i głośnego wówczas filozofa”¹². Nie ulega wątpliwości, że oba teksty należą do wczesnej twórczości Leśmiana, kiedy autor ćwiczył pióro i dopiero wyrabiał sobie własne poglądy na sztukę¹³. Założenia filozoficzne publikującego dziennikarza, jak i sama jego twórczość, podlegały ewolucji, stąd właśnie w trakcie lektury wierszy bierze się wrażenie dojrzałości ostatnich tomów poezji, chociaż nie pozostały z tego okresu żadne uwiecznione w prozie świadectwa przedstawiające zmiany światopoglądu autora.

⁸ J. Sławiński, *Semantyka poetycka Leśmiana* [w:] *Studia o Leśmianie*, op. cit., s. 97; zob. Podobny pogląd reprezentują także: T. Karpowicz, *Poezja niemożliwa. Modele Leśmianowskiej wyobraźni*, Wrocław 1975, s. 270; C. Rowiński, *Człowiek i świat w poezji Leśmiana*, Warszawa 1982, s. 320.

⁹ Szerzej: P. Pietrych, op. cit., s. 20.

¹⁰ Ibidem, s. 14.

¹¹ O trudnej sytuacji finansowej Leśmiana wielokrotnie wspomina Piotr Łopuszański w książce: *Bolesław Leśmian. Marzyciel nad przepaścią*, Warszawa 2006; wskazują także na to liczne wzmianki w listach Leśmiana.

¹² P. Pietrych, op. cit., s. 17.

¹³ Podobne wnioski wyciąga także Andrzej Kaliszewski, *Bolesław Leśmian- krytyk i eseista. Próba oceny* [w:] *Studia i szkice*, op. cit., s. 27.

Najbardziej racjonalne podejście do interpretacji prozatorskich tekstów Leśmiana przedstawił Janusz Sławiński w recenzji *Szkiców literackich*. Badacz uznał, że przedstawiany przez poetę program artystyczny to swoista mozaika¹⁴ składająca się z różnych punktów widzenia. Sądzę, że taka interpretacja jest bliska myśli autora *Sadu rozstajnego*, przedstawiającego w liście do Zenona Przesmyckiego zasadę, że: *W ogóle wszelki program dla poezji jest tym, czym klatka dla słowika*¹⁵. Jak pisał sam Leśmian: *Wyzbyłem się wszelkiej grasującej u nas deklamacji i doszedłem do prostoty. Pogrążony ostatnimi czasy w samotności doskonale zapomniałem nawet o i [...] jakichkolwiek kierunków – ekspresji, impresji, modernizmów, ekstacyzmów, napuszynizmów, intensyvizmów i innych modes et robes. Staralem się tylko o to, aby wydobyć ze siebie pokłady własnych wrażeń, wrażeń z mego własnego ramienia, a nie z drugiej, trzeciej lub dziesiątej łapy.*¹⁶

Przy analizie przyjętej przez poetę filozofii, która niewątpliwie i w znaczący sposób wpłynęła na przedstawianie świata w poezji, biorę zatem pod uwagę także fakt licznych niespójności i ewolucji, jaką ten światopogląd przeszedł. W analizie pism eseistycznych chodzi mi jedynie o wyłowienie istotnych z punktu widzenia tytułu pracy elementów, nie o stworzenie pełnego obrazu. Autor *Dziejby leśnej* to twórca, którego postać we współczesnej literaturze jest zawsze przedstawiana na podstawie pewnego mitu czy wręcz wytworzonej legendy - baśni o Bolesławie Leśmianie¹⁷. Nie należy zapominać o słowach samego artysty:

„Jedno wszakże w sobie zauważyłem dość wyraźnie, że tworzę na oślep – i dopiero po stworzeniu namyślałem się – com czynił i com zdobył. Może i tu leży przyczyna niepokojarzenia tego, co o sobie mówię, z tym, co piszę (...) Nie poświęciłem się, jako poeta

¹⁴ J. Sławiński, *Recenzja Szkiców literackich Bolesława Leśmiana* [w:] „Pamiętnik Literacki” 1961, z. 1, s. 220.

¹⁵ *Utwory rozproszone. Listy*, s. 239.

¹⁶ *Ibidem*, s. 277.

¹⁷ Problem baśniowości postaci Bolesława Leśmiana porusza szerzej Wacław Lewandowski we wstępie do *Klehd polskich*, Kraków 1999;

żadnej idei – piszę, brnąc w te lub inne światy niemal po omacku, na oślep, drogą zachwyceń, oszołomień, z rzadka zastanowień”¹⁸.

Metafizyka niestandardowa Bolesława Leśmiana

Leśmian buduje rzeczywistość przedstawioną na bazie pewnych zasad konstrukcyjnych, które można określić „metafizyką niestandardową”¹⁹. Na czym ta metafizyka polega? Jak twierdzi Leszek Nowak, autor *Łąki* neguje wszystkie podstawowe założenia rozpowszechnionego obecnie światopoglądu naukowego. Leśmian tworzy opozycje wobec zasad: aktualizmu metafizycznego, według którego istnieje tylko jeden świat, substancjalizmu, czyli wiary, że rzeczywistość składa się z czasoprzestrzennych przedmiotów, pozytywizmu metafizycznego zakładającego, że przedmiotom przysługują jedynie wartości pozytywne, a nicości nie ma, mentalizmu to znaczy przeświadczenia o życiu psychicznym, w którym wyobrażamy sobie to, co obiektywnie nie istnieje oraz empiryzmu, mówiącego o tym, że świat jest poznawalny dzięki obserwacji działających w nim relacji przyczynowo-skutkowych²⁰.

Wymienione prawa rzeczywistości Leśmian zastępuje nowymi. Przede wszystkim wprowadza paradygmat realcentryczny.

„Za byt wyjściowy uchodzi jakiś fragment rzeczywistości zewnętrznej (...) Realcentryzm uznaje, że niepomijalny jest świat zewnętrzny, pomijalny jest człowiek”²¹.

Stąd bierze się niezwykle zainteresowanie poety konkretem²². Dla Leśmiana konkretne znaczy postrzegane przez zmysły, bowiem to one jako

¹⁸ B. Leśmian, *Utwory rozproszone. Listy*, s. 316, 318.

¹⁹ Pojęcie przyjęte za L. Nowak, op. cit., s. 80.

²⁰ Ibidem, s. 79.

²¹ Ibidem, s. 82.

²² Szerzej o wpływie „widzenia konkretnego” na poezję Leśmiana A. Węgrzyniakowa, *Świat i światłocień. O impresjonizmie Bolesława Leśmiana* [w:] *Egzystencjalne i metafizyczne. Od Leśmiana do Maja*, Katowice 1999, s. 12-30.

pierwsze informują człowieka o świecie, dzięki czemu na przesłankach wrażeń może on budować wnioski egzystencjalne²³. Poeta pisze:

„Możemy więc powiedzieć, że każdy konkretny (...) zjawiony jest jednoznaczny ze sobą samym, posiada jedno tylko, swoje własne, nie zaś symboliczne, nadane mu na przykład wymogami współżycia znaczenie. (...) Zbytne nagromadzenie się w danej epoce abstrakcji pośredniczących między nami a życiem (...) musi wreszcie doprowadzić cały ów gmach abstrakcyjny do rozchwiania się, do ruiny”²⁴.

Poetę znużyło pojęciowe traktowanie rzeczy:

„kwiat nie jest kwiatem, lecz dajmy na to tęsknotą autora do kochanki. Dąb nie jest dębem, lecz przypuśćmy, prężeniem się człowieka ku słońcu (...) Zapraǳiałem wejść w świat – w naturę – w kwiaty – w jeziora – w słońce – w gwiazdy”²⁵.

Konkret jest bowiem tym, co namacalne i zmysłowe, to prawdziwa rzeczywistość. Stąd tak częste u Leśmiana motywy kontemplacyjnego zapatrzenia w fizycznie postrzegalne elementy. Wejście w głąb fizycznych przedmiotów to przeniknięcie przez materialną powłokę, aby dotrzeć do istoty rzeczy²⁶. Jest to jednocześnie przekroczenie granic czasu i przestrzeni, wyjście poza ograniczenia rozumu. W koncepcjach wschodnich określa się to terminem „kontemplacji okrężnej”, czyli odkrywaniem wiedzy poprzez wnikanie w elementy natury. W każdej drobinie fizycznego świata odbija się prawdziwe duchowe istnienie, a więc poprzez obserwację szczegółu zostaje odkryta tajemnica czegoś nieporównanie od niej ważniejszego²⁷. Leśmian jest zafascynowany przedstawieniem cząstkowości, przypadkowości, przygodności, ponieważ właśnie szczegół ma znaczenie²⁸. Poeta będzie więc przyglądał się

²³ Ibidem, s. 30.

²⁴ B. Leśmian, *Znaczenie pośrednictwa...*, op. cit., s. 47, 64.

²⁵ Idem, *Utwory rozproszone. Listy*, op. cit., s. 314.

²⁶ Motyw kontemplacyjnego zapatrzenia w kontekście symbolizmu rosyjskiego szerzej opracowała A. Sobieska, *Twórczość Leśmiana w kręgu filozoficznej myśli symbolizmu rosyjskiego*, Kraków 2005.

²⁷ Ibidem, s. 99-100.

²⁸ J. Zięba, op. cit., s. 181.

fizycznej stronie natury i człowieka. Liryki autora to „poezja jest o materiach ludzkich”²⁹.

Kolejnymi regułami obejmującymi świat są pluralizm metafizyczny, czyli motyw wielości światów, które mimo swojej inności mieszczą się w ramach rzeczywistości przedstawianej; negatywizm metafizyczny, wedle którego niebyt istnieje na takich samych prawach jak byt oraz atrybutywizm.³⁰ Atrybutywizm zakłada, że postrzegalna zmysłowo rzecz jest zestawem cech, a więc:

„redukuje się do sytuacji, a sytuacje polegają na ujawnianiu się jakiś właściwości. Nie właściwości przysługują rzeczom, lecz to, co zwiemy na co dzień ‘rzeczami’, sprowadza się do pewnych zestawów własności”³¹.

Człowiek i przyroda to zestawy cech, smugi właściwości mające swoje korzenie w „przedświatach naszego świata”³². Dodatkowo rzeczy umieszczone blisko siebie mieszają nawzajem swoje cechy. Leśmian igra w ten sposób ze zdrowym rozsądkiem, który przyzwyczyił nas do statycznego pojmowania przedmiotów. Jak pisze autor artykułu *Z rozmyślań o Bergsonie*, człowiek jest co chwila inny.

„I nie tylko co chwila, lecz nieustannie i nieprzerwalnie inny³³, jest bruzdą znikliwą, którą zastajemy w chwili, gdy dopiero tworzy swoje jutro nieprzewidziane. Zastajemy go może w połowie procesu, zwanego istnieniem. Zastajemy prawdę w połowie zdania, wyszeptanego przez otchłań wszechświata”³⁴.

W tekstach publicystycznych artysty wyraźnie zaznacza się wątek niewystarczalności rozumowego poznania. Leśmian pisze następująco:

„Czyż umysł nasz prócz władz logicznych nie posiada innych – nielogicznych, które poznają, chcą poznać świat (...) Chciałem tu podkreślić ten niezbity fakt, że tajemnica natury,

²⁹ L. Nowak, op. cit., s. 84.

³⁰ Szerzej: L. Nowak, op. cit., s. 84.

³¹ Ibidem, s. 97, 98.; zob. także J. Zięba, op. cit., s. 179-180.

³² Termin za L. Nowak, op. cit., s. 98.

³³ B. Leśmian, *Z rozmyślań o Bergsonie.*, s. 41.

³⁴ Ibidem, s. 41.

z którą się nasze myślenie liczyć musi, ma inne prawa niżeli prawa naszej logiki(...) Intelpekt może badać tylko rzeczy martwe. Życie samo jest dlań niepoznawalne”³⁵.

Leśmian tworzy więc kolejne opozycje: umysłu, który panuje w świecie materii, oraz intuicji pozwalającej przeniknąć w głąb istoty rzeczy.

Zasadam umysłu wymyka się rozkazodawcza baśń: Nigdy nie dowiedziona, zawsze poza nawiasem logiki, złocąca się niby ubocznie na marginesie życia doświadczalnego:

„baśń ta jednakże gra rolę poważną w naszym myśleniu: rolę tęczowego mostu, który nas łączy z dziedziną nielogiczną istnienia, z brzegiem urwistym owej tajemnicy, której twarz nie jest do twarzy ludzkiej podobna. Baśń ta jest zawsze wytworem – intuicji, instynktu, o którym logika mówi, że jest ślepy, ponieważ ma oczy innej niż ona barwy. Widzi to, co logicznie rozumując powinno być niewidzialne”³⁶.

Według autora wszystkie dogmaty i filozofie za punkt wyjścia biorą sobie baśń. Baśnie to nic innego jak wymykające się rozumowemu objaśnieniu intuicje. Baśnie to założenia, to objawienia, które uwalniają człowieka od myślenia za pomocą utartych schematów³⁷. W swej istocie baśń otwiera i wyzwala do poznania. Dlatego Leśmian zakłada, że baśniowość każdej wiedzy jest nieunikniona:

„W każdym systemie metafizycznym to, co stanowi rdzeń, główną zasadę, objawienie – jest niedowiedzione (...) fizyka i religia konarami swymi lub raczej korzeniami tkwią w soczystym czarnoziemie baśni. Nawet nauka, ścisła nauka, nie może się obejść bez wzgardzonej przez siebie baśniowości”³⁸.

Warto zaznaczyć, że posłużenie się baśnią jako kategorią filozoficzną jest autorskim pomysłem Leśmiana. Mimo iż eseje bazują w pewnej mierze na

³⁵Ibidem, s. 30, 31, 33, 40.

³⁶ Ibidem, s. 31.

³⁷ S. Borzym, *Bergson a przemiany światopoglądowe w Polsce*, Wrocław 1984, s. 190. O odmienności myśli Leśmiana od myśli Bergsona pisze szerzej: J. Błoński, op. cit., 63-91, Z. Łapiński, *Metafizyka Leśmiana* [w:] *Studia o Leśmianie*, op. cit., s. 40-52, P. Łopuszański, *Bolesław Leśmian – estetyk zapomniany* [w:] „Sztuka i filozofia” 1993, nr 7, s. 193-207.

³⁸B. Leśmian, *Szkice literackie*, op. cit., s. 29., 32.

tekstach Bergsona, motyw *życiodajnej baśni* nie jest zaczerpnięty z myśli francuskiego filozofa³⁹.

Według poety pierwsza baśń dotyczyła powstania świata. Leśmian, który wrogo był usposobiony do wszelkich schematów, a zwłaszcza tych utartych społecznie, nie podtrzymuje znanego powszechnie mitu. Opierając się na filozofii Bergsona, tworzy własny, który rozpoczyna od słów:

„Na początku był Wicher życiowy i materia martwa, w którą ten wichler zniemacka uderzył. Tak powstało to, co do tej pory powstaje...”⁴⁰.

Pierwsza baśń o *élan vital* jest przełamaniem standardowego myślenia na temat stabilności bytu. Poeta uważa, że to, co powstało z pierwotnego starcia się dwóch kosmicznych sił: dynamicznej, spontanicznej energii oraz twardej, niezmiennej materii, powstaje nadal, a więc nie może być mowy ani o utartych formach, ani o stałych schematach istnienia. Leśmian wypowiada się przeciwko próbom wciskania życia w jakiegokolwiek normy i z góry narzucone reguły. Życie staje się samą płynnością, haraklitejską rzeką, o której autor pisze:

„Duch ognistej pamięci Heraklita unosi się w tej chwili ponad naszymi głowami. Wieczna twórczość i nieprzewidywalność jest cechą życia”⁴¹.

Dlatego autor *Z rozmyślań o Bergsonie* ceni sobie indywidualność, subiektywność, niepowtarzalność bytu i jego form – to, co mniej standardowe, jak na przykład kalekie ciało, jest tożsame z procesem tworzenia, stanowi żywy obraz walki pędu życiowego z materią. Według rozkazodawczej baśni, człowiek

„jest jednocześnie i zdobywcą, i zdobyczą, rozpędem w przyszłość i znieruchomieniem. Jest owym wklęsłym znakiem oporu, stawianego duchowi, materią, miejscem zatrzymania się pracy twórczej życia. Tyleż w nim potwierdzenia, ileż negacji, tyleż triumfu, ile upadku, tyle istnienia, ile nieistnienia. Zastajemy go w chwili, gdy dopiero tworzy swoje jutro nieprzewidywane. Zastajemy go może w połowie procesu, zwanego

³⁹ J. Błoński, op. cit., s. 67-69.

⁴⁰ *Szkice literackie*, s. 35.

⁴¹ *Ibidem*, s. 37.

istnieniem. Zastajemy prawdę w połowie zdania, wyszeptanego przez otchłań wszechświata”⁴².

W człowieku krzyżują się dwa opozycyjne kierunki: wicher życiowy i bezwład materii.

Prawdziwa, niepochwytana i niespodziana strona życia jest określana przez autora jako *natura naturans*⁴³. W opozycji do niej występuje *natura naturata*⁴⁴. Jedna odpowiada za życie bezpośrednie, żywioł, twórczość, druga za pośredniość, abstrakcję oraz życie, które już *stworzone zostało*⁴⁵.

„Dziedzina naturae naturantis – jest dziedziną twórczą istnienia, jego podstawą źródłową, jego wszechmożliwością. Słowem, tym, co się jeszcze nie wcieliło, nie uwidocznilo, lecz co się wiecznie wciela i uwidacznia. Jego cechą jest nieustanna zmiana oraz nieodłączność danego przedmiotu od nagromadzonej w nim pracy twórczej. Wartość przedmiotu mierzy się wysiłkiem tej pracy, która w zakresie atrybutów przedmiotu jest z nim jednoznaczna”⁴⁶ – jak pisze artysta.

Natura naturans odpowiada więc za indywidualność i jednostkowość życia, niepowtarzalność i tożsamość tylko ze sobą, podczas gdy *natura naturata* służy życiu zbiorowemu opartemu na niezmiennych, sprawdzonych, wypróbowanych zasadach⁴⁷.

Z nurtem Młodej Polski Leśmiana łączyło silnie to, że, nie lubił zbiorowości ani przeciętności. Swojej wrogości wobec konserwatywnie myślącego społeczeństwa dał upust w niektórych fragmentach esejów i chociaż miał świadomość potrzeby działania reguł dla prawidłowego funkcjonowania zbiorowości, negował ich nadmierny wpływ, niszczący twórczą część życia.

⁴² Ibidem, s. 41.

⁴³ Słowo *naturans*, czyli *participium praesentis activi* podkreśla dodatkowo dynamiczny i zmienny charakter twórczej strony życia.

⁴⁴ Słowo *naturata*, czyli *participium praesentis passivi* uwidocznia bierne i odtwórcze podejście do życia; jako terminy filozoficzne: *natura naturans* i *natura naturata* użyte prawdopodobnie po raz pierwszy przez Awerroes dla rozróżnienia bytu stwarzanego i stworzonego, pojawiają się także u F. W. J. Schallinga oraz B. Spinozy za: A. Podsiad, Z. Więdzowski, *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych dla studiujących filozofię chrześcijańską*, Warszawa 1983, s. 233.

⁴⁵ B. Leśmian, *Szkice literackie* op. cit., s. 45.

⁴⁶ Ibidem, s. 46.

⁴⁷ Ibidem, s. 51.

Uważał, że wyabstrahowane od pędu życiowego idee, przybierają w społeczeństwie rolę instytucji i zmieniają się w bezwzględnych ciemnościach indywidualnej twórczości⁴⁸. Tak oto rodzi się bolesny konflikt między jednostką posługującą się intuicją a logicznie myślącym społeczeństwem, które wytwarza sobie *wtórą rzeczywistość*⁴⁹ zbytnio oddaloną od rozkazodawczej baśni. Jak stwierdza poeta:

„pomiędzy każdym z nas a jego życiem majaczy przedział nieustanny, zmora wszechmocna, wizja statystyczna, urojenie tym gorsze, iż szare w samym swoim założeniu, słowem człowiek przeciętny. Dusza jego składa się z danych statystycznych, ułatwiających algebraicznym porachunkom myśli nietwórczej pełną nieprzewidywaną opiekę nad tak zwanym „życiem w ogóle”. Światopogląd jego polega na uznaniu faktów częstotliwych za jedyne zasady realne istnienia i na podniesieniu ich częstotliwości do rangi praw wiekuistych. Stąd nie lubi on zjawisk rzadkich, niespodzianych, niezdolnych do częstotliwego wyłaniania się z głębi twórczej na powierzchnię widomego trwania. Jest – normalny, to znaczy wypełnia zawsze ogólną normę przewidzianych uczynków dobrych”⁵⁰.

Między *élan vital* a dyktatem materii – ciało zdeformowane w poezji Leśmiana

Myślę, że zasadna wydaje się hipoteza dotycząca wyboru poetyckiego opisu postaci kalekich, których ciała w pewien sposób łamią utarte zasady i schematy jako rodzaj prowokacji człowieka przeciętnego. Jak pisał Henri Bergson:

„umysł, tak zręcznie obracający bezładną materią, jawnie okazuje swą niezgrabność, skoro tylko tknie ciało żywych”⁵¹.

Kalectwo nie mieści się bowiem w algorytmicznych wyliczeniach, jest za każdym razem nieprzewidywalne, urąga logicznemu myśleniu na temat zarówno

⁴⁸ Borzym, op. cit., s. 198.

⁴⁹ B. Leśmian, *Szkice literackie*, op. cit., s. 61.

⁵⁰ Ibidem, s. 59.

⁵¹ H. Bergson, *Ewolucja twórcza*, tłum. F. Znaniecki, Warszawa 2004, s. 150.

fizyczności, jak i samego istnienia. Nieprzeciętne kształty demistyfikują ucieczkę w stabilne struktury i idee przyjęte przez zbiorowość. Walka pędu życiowego i materii wciąż trwa, dając o sobie znać w postaci garbów czy brakujących kończyn. Można zaryzykować stwierdzenie, że ciało osoby kalekiej doskonale uwidacznia problem relacji materii i ducha. Wybrana forma jest wypadkową dwóch sił: *élan vital* z taką samą siłą uderza w materię, jak materia naciska na *élan vital*. Ta płynna relacja ciągle się kształtuje. Jednocześnie Leśmian usiłuje wyjść poza proste alternatywy. Chodzi nie tyle o przedstawienie poglądów opozycyjnych, ile o przekroczenie antynomii i zatarcie różnic pomiędzy przeciwstawnymi elementami - w nowej, duchowo-materialnej jakości bytu⁵². Kalekie ciało spełnia więc wszystkie kryteria związane z istnieniem w *natura naturata*.

Deformacja fizyczna zwraca uwagę, wywołuje strach, zaciekawienie, czasem nawet przerażenie i odrazę, co najważniejsze intryguje umysł zakłęta w ciele tajemnicą. Kalectwo jako archetyp pojawia się w najstarszych przekazach kultury: mówi o nim mit o królu Edypie, który wykłuł sobie oczy, rozszarpany zostaje Orfeusz w Tracji, Adonis w Syrii czy Ozyrys w Egipcie⁵³, biblijne sceny ukazują chromych zbierających się wokół Chrystusa. Nawet baśnie nie są wolne od kalectwa: dzielny ołowiany żołnierz został odlany bez nogi (H. Christian Andersen, *Dzielny ołowiany żołnierz*), młynarz straszony przez złego musi odrąbać swojej córce ręce (J. I. W. Grimm, *Das Mädchen ohne Hände*), a roztańczone nóżki w czerwonych bucikach muszą zostać ucięte (H. Christian Andersen, *Czerwone buciki*).

Leśmian, tworząc swoją baśń, także nie uciekał od przedstawiania kalectwa. Wręcz przeciwnie, interesował się problemem odmienności od

⁵² J. Zięba, op. cit., s. 156.

⁵³ W. Propp, *Historyczne korzenie bajki magicznej*, Leningrad 1946, s. 81 [w:] L. Libera, op. cit., s. 58.

samego początku swojego pisarstwa, o czym świadczy opowiadanie z 1900 roku zatytułowane *Jaś uzdrowiony*⁵⁴.

Tytułowy Jaś jest biednym, wiejskim chłopcem. Zdecydowanie odróżnia się jednak od reszty społeczeństwa, ponieważ widzi Boga w niebie, aniołów w powietrzu, Chrystusa i dwa słończka: jedno boże, a drugie jego. Z dolegliwości postanawia go uleczyć ksiądz, który skierowuje dziecko do doktora. Medyk wypowiada znamienne słowa:

„To znana choroba – (...) siatkówka... tęczówka.... Pewne podwojenie przedmiotów. Nazywam ten stan oczu chorobliwą dwoistością albo dwoistością chorobliwą. Niewielka operacyjka uleczy chłopca”⁵⁵

i jednym cięciem skalpela uzdrawia Jasia. W ten sposób zaczyna się dopiero prawdziwe kalectwo dziecka. Staje się ono normalne, zalicza się do kategorii ludzi przeciętnych, którzy nie mają swojego drugiego słońka, nie widzą Boga na niebie, aniołów w powietrzu, ani pana Jezusa.

Z opowiadania wynika jasny wniosek powtarzany częściowo za romantykami: kalectwo polegające na byciu odmieńcem jest błogosławieństwem, ponieważ daje dostęp do duchowej rzeczywistości. Leśmian igra jednak z Mickiewiczowskim modelem z ballady *Romantyczność*, powtarza imię Jan (Jaś uzdrowiony, Jasieniek umarły), wprowadza postać mędrca-doktora, o ile jednak wierząca głęboko gawiedź była wartościowana dodatnio, o tyle zbiorowisko ludzi oglądających uzdrowienie jest wartościowane ujemnie. Narrator z ironią puentuje opowiadanie takimi słowami:

„Tymczasem doktor poprawił na nosie błękitne okulary i przyjmował tysięczne powinszowania. Sława jego zagrziała na całym świecie. Wkrótce po owej znakomitej operacji wybudował sobie złoty pałac w wielkim mieście, a gdy chodzi po ulicy, to przechodnie wskazują nań z uwielbieniem i zachwytem i szepczą: - patrzcie, patrzcie! To

⁵⁴ *Jaś uzdrowiony* [w:] *Utwory rozproszone*, s. 113-117. Ciekawą analizę i interpretację opowiadania podaje L. Libera, *Romantyczność i folklor. O twórczości Jacka Malczewskiego i Bolesława Leśmiana*, Poznań 1994.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 116.

idzie wielki czarodziej, uzdrowiciel chorej ludzkości! Dzięki niemu biedne dziecię ujrzało zamiast dwóch jedno słonko na błękicie! Błogosławcie go! - I wszyscy go błogosławią”⁵⁶.

Leśmian zdecydowanie woli chorobę jednostek niż doprowadzenie całej ludzkości do jednego wzorca zdrowia. To, co zdrowe społecznie, jest jednocześnie ślepe na prawdę. Jaś jest artystą, człowiekiem bogatym duchowo, który na co dzień w naturalny sposób obcuje z tajemnicą świata, podczas gdy ludzie przeciętni owładnięci racjonalnym myśleniem są zamknięci na uczestnictwo w wielkim i nieodgadzionym misterium. Wiejskie dziecko, odmieniec podwójnie widzący świat, jest szczęśliwy, ponieważ ma dostęp do życiodajnego nurtu baśni. Jak stwierdza Leszek Libera:

„Leśmian ucieka od społeczeństwa nienawidzącego i gorliwie uzdrawiającego wszelkich odmieńców. (...) realizuje romantyczne hasło ‘zanurzania się w pierwotny chaos natury ludzkiej’. Poszukiwanie sprzymierzeńców w metafizycznym obcowaniu z tajemnicą rozszerza o sugestywne panopticum ludzi niekompletnych, kalek i istot kalekujących, snujących się ‘gdziekolwiek i skądkolwiek’”⁵⁷.

Wiejski przygłupek, wariat, opętany i kaleka to odmieniec, którzy są otwarci na świat irracjonalny, na świat bajki⁵⁸. Cieślowski określa takich bohaterów mianem „dzieci niespodziewanych”⁵⁹

Rzeczywistość baśniowa, czyli o filozofii „człowieka pierwotnego”

Zbiorowość żyje w rzeczywistości wtórnej, do nurtu życiodajnej baśni docierają wybrańcy. Tam wszystkie przedmioty są tożsame ze sobą⁶⁰ i tam również

„poznaje się życie od razu w jego danej całości, w jego locie, rozpędzie, w jego niepowstrzymanym potoku⁶¹, możliwą stanie się filozofia, przekraczająca zakres naszego

⁵⁶ B. Leśmian, *Jaś uzdrowiony*, op. cit., s. 117.

⁵⁷ L. Libera, op. cit., s. 27, 29.

⁵⁸ J. Cieślowski, *Literatura i popkultura dziecięca*, Wrocław 1975, s. 51.

⁵⁹ Ibidem, s. 65.

⁶⁰ B. Leśmian, *Szkice literackie*, op. cit., s. 46.

rozumu, filozofia poza i nad rozumem ludzkim bytująca, filozofia samego życia, osnuta na myśleniu w czasie rzeczywistym, niepochwytne zmiennym, z którego nie można żadnej rzeczy martwej, żadnego przedmiotu oderwanego wyłonić”⁶².

Jaś postrzega rzeczywistość jak opisywany w esejach przez Leśmiana człowiek pierwotny⁶³. Myliłby się jednak ten, który poprzez człowieka pierwotnego rozumiałby naszych dzikich przodków. Leśmian w swojej prozie filozoficznej odwołuje się do mitu o doskonałości istoty ludzkiej żyjącej w czasie historycznym, jednak człowiekiem pierwotnym może być każdy, kto odbiera uczucia bezpośrednie, żywiołowe i twórcze⁶⁴. Zatem warunkiem dostępu do prawdziwej rzeczywistości jest posiadanie zmysłu metafizycznego, jak pisze poeta:

„człowiek od nas pierwotniejszy posiadał umysł wyłącznie niemal metafizyczny. I nie tylko umysł, bo w swej niepodzielności duchowej i cielesnej, obcej wszelkiej specjalizacji i zróżniczkowaniu, godził, a właściwie nie umiał nie godzić trybu swojego życia z trybem myślenia. Posiadał więc – życie metafizyczne, bezpośredniej związane, pokrewniejsze żywiołom, uważniej i nieustannie wsłuchane w poszepty naturae naturantis. On – ów człowiek pierwotny, dążył do tego, ażeby obrazy, które widział, stały się jego myślami. My zaś przeciwnie – staramy się o to, ażeby myśli nasze stały się obrazami.... My obrazujemy myśli. On – przemyślał obrazy (...) poczynął swe myśli tylko w sobie, aby nimi właśnie obdarzyć i ożywić świat, który go otaczał. Był bardziej ludzkim, bardziej sobą, bardziej antropomorficznym... Jego myśli, jego pojęcia nie oderwały się jeszcze od jego istoty całkowitej, aby istnieć na pozór samodzielnie, luźnie, poza nim. Pomiędzy jego pojęciem o sobie nie utworzyła się jeszcze przepaść pozorów. Toteż nie był zmuszony szukać siebie, dążyć do siebie. Był sobą od razu... I w tym jego żywiołowość, jego konkretność, jego całokształtność”⁶⁵.

Człowiek pierwotny jest ideałem, ponieważ nie odróżnia materii od ducha, boga od człowieka, procesu od skończonego produktu. Nie musi wikłać

⁶¹ Ibidem, s. 38.

⁶² Ibidem, s. 38.

⁶³ Problem znaczenia terminu człowiek pierwotny u Leśmiana szerzej omawia : M. Głowiński, *Leśmian, czyli poeta jako człowiek pierwotny* [w:] *Zaświat przedstawiony*, op. cit., s. 13-47.

⁶⁴ B. Leśmian, *Szkice literackie*, s. 46.

⁶⁵ Ibidem, s. 47.

się w dychotomie związane z istnieniem. Taki stan można kreślić jako przebywanie w Jedności, Leśmian natomiast określa go jako:

„przebywanie w dwóch światach⁶⁶ [lub] życiu tym, co się dopiero tworzy, wiecznie siebie nowego głodnym”⁶⁷.

Sam poeta dążył do ponownego stania się człowiekiem pierwotnym⁶⁸, ponieważ to byłoby równoznaczne ze staniem się prawdziwym twórcą, z powrotem do czasów, kiedy rodziła się baśń i gdy można było patrzeć na świat oczami.....dziecka.

Leszek Libera stawia niezwykle interesującą hipotezę, według której Leśmianowski człowiek pierwotny postrzega i rozumie świat jak dziecko właśnie⁶⁹. Tropem do takiej interpretacji byłoby więc opowiadanie Jaś uzdrowiony, ale także wiersze, które wyrażają tęsknoty poety do świata dzieciństwa. Wczesnym dowodem na podporządkowanie poetyckiego oglądu świata imaginacji dziecięcej jest fragment *Ze wspomnień dzieciństwa* z 1901 roku⁷⁰:

„Przyjemnie czasem zgnieść w sobie rozsądek,
Jak pasożyta, co niszczy marzenie,
I z ładu życia uciec na przylądek
Samotnych rojeń! Jedno oka mgnienie –
I już tam jestem!...
Znów się czuję dzieckiem
W krótkich spodenkach, jak niegdyś, przed laty,
Kiedym u Boga siedział za przypieckiem,
Goniąc motyle i zrywając kwiaty;

⁶⁶ Ibidem, s. 48.

⁶⁷ Ibidem, s. 50.

⁶⁸ O czym świadczy np. fragment z listu Do Zenona Przesmyckiego z 1900 roku: „O ile wprawdzie myślałem o formie, o tyle dzisiaj zupełnie już o niej nie myślę. W ogóle nie rozróżniam formy, a raczej obrazu od myśli, obrazu od uczucia itd. (...) O tyle zbliżyłem się do własnej duszy, że czuję w sobie jakąś całość dwoistą, jakieś stany [...], jakiś system planetarny. Prócz tego (niech mi Pan wybaczy zarozumiałość) czuję w sobie taką siłę i potęgę, że samemu Panu Bogu w twarz bym cisnął te słowa, żem silny! Największą wszakże męczarnią jest dla mnie to okropne przekonanie, że nawet w setnej części nie jestem jeszcze tym, czym być mogę” [w:] B. Leśmian, *Utwory rozproszone. Listy*, op. cit., s. 238.

⁶⁹ L. Libera, op. cit., s. 14.

⁷⁰ B. Leśmian, *Ze wspomnień dzieciństwa*, [w:] *Utwory rozproszone. Listy*, op. cit., s. 46-48.

(...)

W tym to pokoju, wśród zabaw zgiełku,
Pod matczynego ramienia opieką
Czułem się dobrze, jak lalka w pudełku...
A kiedy indziej – jak motyl nad rzeką!”.

[*Ze wspomnień dzieciństwa*, s. 46]

Opisywane przez podmiot mówiący przeżycia związane z czasem dzieciństwa praktycznie pokrywają się z tym, co Leśmian w swoich tekstach estetycznych określał jako życie człowieka pierwotnego w *natura naturans*. Dziecko potrafi bowiem oderwać się od logicznego sposobu rozumowania dzięki wyostrzonej intuicji, w naturalny sposób jest kreatywne, ma dostęp do wszystkich często ukrytych przed dorosłymi tajemnic istnienia. Jednak już w przywoływanym wierszu pojawia się przeczucie, że ten błogi stan bycia u Boga zostanie zerwany:

„I tylko czasem coś we mnie pobladło,
Coś tam zadrżało w myśli pajęczynie...

(...)

I nie wiedziałem, że to jest tęsknota,
Ta, która kiedyś ma utworzyć przedział
Pomiędzy duszą mą a życiem!
Lecz anioł-stróż mój coś tam o tym wiedział,
Bo skrzydłem szmerem i z serca biciem
Stawał nade mną, kiedym spoczął we śnie,
I patrzył w oczy lękliwie, boleśnie,
I coś tam mi szeptał z pochylonym czołem,
Lecz ja słów jego wtedy nie pojąłem,
Tylkom do piersi przyciągał go blisko!
Dopiero później – zrozumiałem wszystko...”.

[*Ze wspomnień dzieciństwa*, s. 47-48]

Kwestia utraty duchowości przez dorosłego człowieka mogła wpływać na konstrukcję filozoficznej koncepcji człowieka pierwotnego. Tym bardziej, że tematyka dziecięcej wrażliwości i patrzeć na dorastanie jako na koniec dostępu do centrum świata powracała: w tomie *Łąka* w wierszu *Śnieg*⁷¹, natomiast w *Napoju cienistym* w wierszu o powtórzonym tytule *Z lat dziecięcych*⁷². Nie można zatem powiedzieć, że myśl o dziecku jako o istocie doskonałej towarzyszyła autorowi tylko w początkowej fazie twórczości. Leśmian pielęgnował ideę utraconego raj-u-dzieciństwa, o czym świadczy drukowany w 1933 roku wiersz *Wspomnienie*⁷³, w którym autor przedstawia wspaniały opis spędzonych za młodu chwil. Znikły dotykane dziecięcą stopą ścieżyny, a uspokajające bicie domowego zegara przestało przynosić poczucie bezpieczeństwa:

„A potem coś się stało...Źle, że coś się stało...

Ten sam zegar w innych miastach bił śmieiej...

I dusza się potknęła o nieogłędne ciało –

I kolejno umierać zaczęli...”.

(*Ze wspomnień dzieciństwa*, s. 435)

W przytoczonym fragmencie poeta za pomocą obrazu zegara zestawił dwa typy czasu: podobny w swej strukturze do mistycznego, wiecznie trwający czas dzieciństwa oraz czas chronologiczny, któremu podlega ciało. To właśnie potknięcie się duszy o ciało jest istotną zmianą, można powiedzieć momentem przejścia z jednej rzeczywistości w drugą.

Wygląd i kształt ciała, o które przyjdzie się *potknąć duszy*, a które Leśmian znacząco opatruje epitetem *nieogłędne*, to ważny element budujący świadomość człowieka.

⁷¹ B. Leśmian, *Śnieg*, op. cit., s. 284.

⁷² Idem, *Z lat dziecięcych*, op. cit., s. 410.

⁷³ Idem, *Wspomnienie*, op. cit., s. 434-435.

Według poety naturalne skłonności twórcy-pisarza powinny pokrywać się z wrażliwością małego dziecka. Być może tęsknota za rajem utraconym przez człowieka prymitywnego odnajduje swój ekwiwalent właśnie w świecie folkloru i w świecie dzieciństwa⁷⁴. Jan Błoński analizując eseje autora, zwraca uwagę na fakt, że Leśmian „snuł swe ‘baśnie’ wokół motywów, które go w młodości olśniły”⁷⁵, a więc dzieciństwo i percepcja dziecka były dla niego ważnym punktem odniesienia.

W gruncie rzeczy świat Leśmiana przepełniony jest postaciami obecnymi także w świecie dziecka: są to istnienia powstałe na skutek widzenia lub wiary, na skutek marzenia, domysłu, nazwania i snu, są to istnienia ludzkie inne od normalnych z powodu okaleczeń, istnienia pośmiertne, istnienia sztuczne, twory baśniowe i mitologiczne, półduchy, półciała, zjawy, zmory, a nawet cienie, odbicia i głosy⁷⁶.

Zakończenie

Twórczość Bolesława Leśmiana jest w historii literatury polskiej zjawiskiem niezwykłym. Autor debiutujący w 1895 roku utworem *Sekstyny* w czasopiśmie *Wędrowiec*, wydający swoje najbardziej dojrzałe tomiki wierszy (1920 – *Łąka*, 1936 – *Napój cienisty* oraz opublikowana pośmiertnie w 1938 – *Dziejba Leśna*) w okresie dwudziestolecia międzywojennego, egzystował na marginesie życia literackiego epoki. Jego, odrębne pod względem typu wyobraźni i poetyki, wiersze nie zyskiwały u współczesnych odgłosu ani uznania, wydawały się świadectwem mijającej epoki, były zbyt młodopolskie i za mało współczesne⁷⁷.

Jednakże twórczość poety pozbawiona należnego jej miejsca w literaturze XX wieku (pierwszą zdecydowaną próbę nobilitacji jego poezji

⁷⁴ L. Libera, op. cit., s. 19.

⁷⁵ J. Błoński, op. cit., s. 69.

⁷⁶ M. Podraza-Kwiatkowska, op. cit., s. 27.

⁷⁷ A. Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 2002, s.138.

podjął dopiero Jacek Trznadel w wydanej w 1964 roku poświęconej artyście monografii⁷⁸) jest obecnie postrzegana jako kluczowy okres krystalizacji modernistycznej poetyki właściwej dla nowoczesnej formacji literackiej⁷⁹. Jak stwierdził Ryszard Nycz: „nowoczesna poezja polska zaczyna się właśnie od Bolesława Leśmiana⁸⁰”.

W 1931 roku w plebiscycie ogłoszonym przez „Wiadomości Literackie”, mającym na celu wyłonienie popularnych pisarzy, Leśmian zajął miejsce czterdzieste szóste⁸¹. W XXI wieku jego wiersze znajdują się w kanonie lektur obowiązkowych, nie można znaleźć antologii poezji współczesnej nie zawierającej chociaż kilku utworów z *Łąki*, biografią pana adwokata z prowincji interesują się zarówno dziennikarze, jak i czytelnicy. Okazuje się, że młodopolskie wiersze inspirują, zmuszają do refleksji i fascynują zaklętą w nich tajemnicą.

⁷⁸ J. Trznadel, *Twórczość Leśmiana. Próba przekroju*, Warszawa 1964.

⁷⁹ R. Nycz, *Bolesława Leśmiana poezja nowoczesna* [w:] *Lektury polonistyczne. Dwudziestolecie międzywojenne. II wojna światowa*, Kraków 1997, s. 29.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 30.

⁸¹ J. Trznadel, *op. cit.*, s. 9.